**Elektromobilna transformacja już się zaczęła**

**Wielu Polaków nie zdaje sobie sprawy z tego co nas czeka. Eksperci autobaza pokazują możliwy scenariusz zdominowania przez elektryki polskiego rynku motoryzacyjnego.**

***“Na razie jesteśmy w początkowej fazie, jednak za 10 lat - Polacy mogą marzyć o zakupie elektryka, z powodu licznych opłat nakładanych na kierowców aut spalinowych.” - twierdzi Piotr Korab, członek zarządu serwisu*** [***autobaza.pl***](http://www.autobaza.pl)

W dzisiejszych czasach i przy obecnej infrastrukturze trudno nam uwierzyć, iż samochody elektryczne mogłyby zdominować polskie ulice. Jednak nawet ci, którzy uśmiechają się teraz kpiąco na myśl o elektrykach, będą musieli zmienić zdanie…

**FAZA I: Ulgi dla elektryków**

Powstają nowe inicjatywy znoszenia opłat tylko dla elektryków. Np. za płatne odcinki A1 i A4. Z całą pewnością takich inicjatyw będzie coraz więcej. Wszystko po to, aby sprawić wrażenie, że jazda elektrykiem się opłaca.

W Warszawie od 2018 roku samochody elektryczne nie ponoszą opłat za parkowanie w płatnych strefach parkowania i mogą jeździć buspasem. Podobne przepisy obowiązują już w wielu miastach Polski.

**FAZA II: Dopłaty do elektryków**

12 lipca br. ruszył kolejny program dopłat do elektryków. Podniesiono limit cen samochodów elektrycznych objętych dopłatami do 225 tys. zł. Kupując auto elektryczne zwykły “Kowalski” otrzyma 18750 zł dopłaty. Dla rodzin wielodzietnych, zniesiono limit cenowy na zakup elektryka i dopłata dla nich wyniesie 27 tys. zł.

Wszystkie te dopłaty to nic innego jak zachęty naszego państwa do zakupu auta elektrycznego. Czyli tzw. marchewka. A jak jest marchewka, to będzie i kij.

**FAZA III: Strefy czystego transportu**

Tym kijem mają być m.in. strefy czystego transportu. Obecnie w Polsce nie mówi się o nich zbyt wiele w przestrzeni publicznej. Zapowiadano, że będą je wdrażać dopiero w 2030 roku. Jedno jest pewne. Wcześniej czy później zaczną one obowiązywać.

Gminy ulokują je w miejscach już i tak z ograniczonym ruchem dla aut osobowych. Z czasem będą obejmowały coraz większy teren miasta – zupełnie jak strefy płatnego parkowania.

Na początku do stref będą mogły wjeżdżać auta bezemisyjne i spalinowe – powiedzmy te spełniające normę emisji Euro5 lub Euro6 . Pozostałe samochody za niewielką opłatą...

W kolejnych etapach granica emisji spalin będzie przesuwana tak, że w końcu za kilka lat będą tam mogły wjeżdżać jedynie samochody bezemisyjne. Nie będziesz takiego miał – będziesz się musiał zadowolić komunikacją miejską lub rowerem.

W Berlinie np. do strefy mogą wjechać jedynie auta spełniające normę emisji spalin Euro6 oraz auta bezemisyjne. W przeciwnym razie płaci się mandat w wys. 105 euro.

W Londynie żeby wjechać do strefy samochód musi spełniać przynajmniej normę Euro4 (silniki benzynowe) i Euro6 (silniki diesla). Jeśli pojazd tych warunków nie spełnia, wjazd kosztuje 12,5 funta dziennie. Ponadto rozważany jest całkowity zakaz wjazdu do strefy dla samochodów z silnikiem diesla.

**FAZA III: Dodatkowe podatki z powodu emisji CO2**

Komisja Europejska już rozważa możliwość wprowadzenia dodatkowego podatku na paliwa i LPG. Zatem pytanie czy do tego dojdzie jest zbędne. Wiadomo, że tak. Pytanie tylko kiedy?

Wtedy właśnie utrzymanie auta spalinowego zacznie być boleśnie odczuwalne dla przeciętnego kierowcy. I oto właśnie w tym chodzi.

Nowe daniny za nadmierną emisję spalin spowodują znaczny wzrost cen paliwa i staną się poważnym argumentem do wymiany auta na elektryczne. I tak oto samochody elektryczne zaczną być pożądanym towarem również w Polsce.

**FAZA IV: Zakaz sprzedaży aut spalinowych**

W 2030 roku w całej Unii Europejskiej zacznie obowiązywać nowa norma emisji spalin zmniejszona o 55% w stosunku do normy obowiązującej obecnie. W praktyce oznacza to tylko jedno: [zakaz sprzedaży aut spalinowych](https://www.autobaza.pl/page/portal/news/koniec-samochodow-spalinowych-do-2035-roku-nowe-wytyczne-ue/). Technologicznie bowiem nie jest możliwe, aby wyprodukować samochód spalinowy spełniający ww. kryteria.

Jak wiadomo, w 2050 roku UE ma być neutralna klimatycznie. Te 20 lat od 2030 roku będzie okresem przejściowym, w którym rynek wtórny zostanie wyczyszczony z aut spalinowych. Również w Polsce.